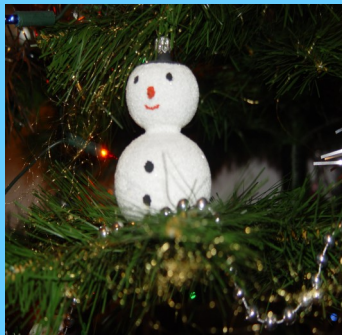




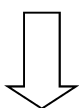
GIMZETKA

GIMNAZJUM PUBLICZNE W
DUBECZNIE

NR 16

STYCZEŃ 2005r.

W tym numerze:



Wywiad z dyrektorem huty	2
Dylematy Nastolaty	3
Czechowicz—poeta Lubelszczyzny	4
Zima	4
Święta	4
Notki z gablotki	5
Pamiętnik gimnazjalistki	6
Szkolne impresje świąteczne	7
Kącik unijny	8
Postanowienia na nowy rok	9

Ważne tematy:

* PRZYPOMINAMY!

Egzaminy gimnazjalne w drugiej połowie kwietnia!

Najwyższy czas na intensywny wysiłek intelektualny!

Niedawno dużo mówiło się na temat świąt, które niestety są już za nami. Już w listopadzie w świąteczny nastrój wprowadzały nas reklamy ze św. Mikołajem, prezentami i innymi podobnymi rekwizytami. Wówczas to myśleliśmy i marzyliśmy: „Święta, kiedyż one będą?”

A przyszedł tak szybko i równie szybko minęły. Masa sprzątanina, wszelkie przygotowania, świąteczne wypieki pozostały już tylko wspomnieniem. Także w naszym gimnazjum w tym przedświątecznym okresie było inaczej. Wyraźnie można było wyczuć dziwne podekscytowanie, coś wisiało w powietrzu.

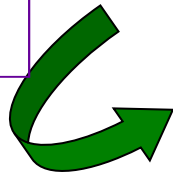
Każda klasa była wyjątkowo udekorowana, również korytarze prezentowały dumnie świąteczne motywy. W ostatnim dniu nauki przed przerwą świąteczną odbyła się szkolna Wigilia. Ten dzień bardzo różnił się od pozostałych, był wyraźnie inny, taki spokojny, wyciszony, nastrojowy. Wszyscy starali się być dla siebie mili, uprzejmi - to niecodzienne zjawisko w naszej szkole. Po trzech lekcjach odbyła się akademicka (panie ukradkiem ocierały łzy), wysłuchaliśmy kolęd i lirycznych utworów - To było przyjemne!

Potem wszyscy składali sobie życzenia, dzieląc się opłatkiem. W tym dniu wyraźnie działała magia świąt.

Aneta Pawłowska IIIa



GADU,
gadu...



**czyli rozmowa z panem Adamem Pytko,
dyrektorem huty szkła w Dubecznie.**

Huta jest największym zakładem produkcyjnym w naszej gminie, nic więc dziwnego, że ten temat interesuje gimnazjalistów, którzy być może losy swoje zwiążą właśnie z tym zakładem.

1. Jak się Pan czuje jako głównodowodzący zakładem, w którym zatrudnienie znalazło tak wielu ludzi?

- Czuję się bardzo dobrze, chociaż nie pochodzę z tych stron, a poza tym z racji tego, że pełnię funkcję dyrektora, więc bez względu na to, w jakiej miejscowości pracuję, wszędzie robię to samo.

2. Jak wygląda sprawa systemu pracy?

- W zakładzie wprowadzony jest czterobrygadowy system pracy. Wiem, że jest ciężko, ale pracownicy mają zagwarantowane urlopy zgodnie z kodeksem pracy.

3. Proszę nam opowiedzieć o dniu pracy dyrektora huty szkła.

- Każdy dzień jest inny od poprzedniego. Nie ma takiego samego dnia, ponieważ życie jest ciągłą niewiadomą. Moim głównym zadaniem jest nadzorowanie produkcji, a często jest tak, że zamówienia na konkretne wyroby zmuszają nas do wyjątkowej elastyczności działań.

4. Nawet w legendzie o Dubecznie jest wzmianka na temat huty. Zna pan historię zakładu?

- Jak już mówiłem nie jestem stąd, w związku z tym nie znam historii huty. Słyszałem jedynie, że najprawdopodobniej była kiedyś kuźnia... i wiem, że założono ją w 1872 roku.

5. Tak więc huta ma swoje lata, czy posiada też jakieś tradycje?

- Szkło ręcznie produkowane, wydmuchiwane przez wyspecjalizowanych ludzi.

6. Każdy pracodawca ma swoje wymagania. Jakie warunki Pan stawia swoim przyszłym pracownikom?

- Jest tylko jeden -chcieć pracować. Nie ma innego.

7. Zapewne są różne stanowiska czy

funkcje wypełniane przez pracowników?

- Istnieje podział na trzy oddziały produkcyjne, część produkcji, szlifiernia, wycieranie szkła, sortownia, malarnia, pakownia i kartonożownia, czyli miejsce, gdzie są składane kartony.

8. Jak udaje się Panu w tym trudnym czasie intensywnej konkurencji utrzymać się na rynku?

- To jest sprawa samego właściciela huty i to jego należałoby o to spytać, ale jak widać nie jest tak źle, zamówień jest pod dostatkiem.

9. Huta jest zakładem intratnym, czy w związku z tym bierze udział w akcjach charytatywnych?

- Tak. Nie potrafię dokładnie powiedzieć w jakich, bo to także sprawa właściciela, ale wiem, że wspomaga np.. kościół w

Dubecznie.

10. Dziękujemy, że poświęcił nam Pan swój cenny czas. Pozwoli nam Pan na zrobienie kilku zdjęć?

-Poproszę jednego z pracowników, by oprowadził was po zakładzie. Zrobicie zdjęcia w miejscach, które was interesują.

11. Jeszcze raz dziękujemy.

Daria Wawryszuk IIa



DYLEMATY NASTOLATY

O tym, jak trudno być nastolatką, nikogo nie trzeba przekonywać. Problem goni problem, wszelkie nieszczęścia uparcie chodzą parami, a pytania, na które trudno znaleźć satysfakcjonującą odpowiedź, mnożą się w zastraszającym tempie. Nie oznacza to jednak, że trzeba się poddać i biernie znosić przeciwności losu.

Statystyki mówią (jak wyczytałam w prasie), że z roku na rok dramatycznie wzrasta liczba przestępstw popełnionych przez nieletnich. Są oni sprawcami niemal co dziesiątego! Nic dziwnego, że rodzice drżą w obawie, że ich dzieci natrafią na grupę agresywnych wyrostków. Jednocześnie powtarzają: „Mój Antek jest zupełnie inny”. Problem w tym, że przykładowy Antek-nieźły uczeń i ulubieniec rodziny, wśród kolegów klnie jak szewc, po czym daje upust swojej agresji, np.. niszcząc przystanki.

Wiele umysłów zastanawia się, co jest przyczyną tak agresywnych zachowań młodzieży? Pierwszym podstawowym powodem jest bez wątpienia brak ciepła rodzinnego. Dziecko, aby stłumić swój smutek i frustrację, staje się agresywne i złe. Ważne są też niewłaściwe wzorce rozwiązywania konfliktów (w końcu agresji dziecko uczy się od dorosłych). Ciągłe powtarza się brak jasno określonych zasad i norm. Rodzice powinni chwalić dziecko, kiedy na to zasłuży, ale i ganiać za złe zachowanie. Gdy nie ma jasno określonych wartości, dziecko ustala je na własną rękę. Często robi to niewłaściwie. Przyczyną agresji może też być zbyt niska samoocena. Dziecko, które nie może sprostać, wysokim wymaganiom rodziców, **przestaje wierzyć w siebie**. Aby „podreperować” poczucie własnej wartości, odgrywa się wtedy na słabszym od siebie. Do powyższych powodów trzeba dodać jeszcze jeden – presję rówieśników. Badania dowiodły, że na sto przestępstw tylko jedno młody człowiek popełnia w pojedynkę. Rodzice powinni więc

zwracać szczególną uwagę na to, jakimi ludźmi otacza się dziecko. Pamiętać też należy, że agresywne zachowanie potęguje alkohol. W piątkowe wieczory czy Sylwestra, straż miejska i służby policyjne mają pełne ręce roboty. Podpici, młodociani wandale nierzadko wszczynają awantury na placach czy deptakach, na których gromadzą się ludzie.

Najgorsze jest to, że wedle prawa osoby, które nie ukończyły 17 lat, nie odpowiadają za swoje czyny, nie mogą więc być ukarane, np. karą więzienia. Co najwyżej – mogą trafić do poprawczaka. To wszystko sprawia, że młodociani wandale czują się bezkarni. A bezkarność potęguje przemoc! Tyle jeśli chodzi o naukowe poglądy na ten temat.

Pewnie zastanawiacie się, jak to się ma do gimnazjalnej rzeczywistości. No cóż, przykro mi to mówić, ale niestety związek istnieje. Zdarzają się często przejawy gnębienia i złego traktowania uczniów pierwszych klas przez ich starszych kolegów. W szkole można się zetknąć zarówno z przemocą fizyczną, słowną oraz przemocą bez słów i kontaktu fizycznego.

Ci, wobec których stosuje się przemoc, czują się zagrożeni, boją się chodzić do szkoły, unikają kolegów, nabierają przekonania, że są gorsi od innych. Często są tak zastraszeni, że boją się o tym powiedzieć dorosłym, nie tylko nauczycielowi, ale nawet rodzicom.

Czy istnieje jakaś recepta na tę sytuację? Oto kilka praktycznych rad:

- Spróbuj ignorować to, co mówią

sprawcy. Udawaj, że Cię to nie obchodzi. Nie pokazuj, że jesteś smutny czy zły.

- Staraj się wyglądać na pewnego siebie, chodź pewnym krokiem, wyprostowany i z podniesioną głową.

- Ćwicz głos, odpowiadaj zawsze pewnym siebie tonem, patrz rozmówcy prosto w oczy.

- Odejdź, gdy ci dokuczają.

- Nie przejmuj się tym, co o tobie myślą inni.

- Miej przygotowaną odpowiedź, np.: „Możesz sobie mówić, co chcesz, mnie to nie obchodzi”.

- Powiedz krótko i stanowczo, że nie zgadzasz się na takie traktowanie.

- Spróbuj być dowcipny. Poczucie humoru jest często dobrą bronią przeciw agresji.

- Powiedz o tym swojemu koledze lub koleżance. Poproś o pomoc i radę. Czasem wystarczy wspólne spędzenie przerwy, by prześladownicy dali Ci spokój. A co najważniejsze, poradź się rodziców. Dorośli na pewno pomogą Ci rozwiązać Twój problem. Powodzenia!

Daria Groszek - Ia

J. CZECHOWICZ—poeta prowincjonalny

„Lublin nad łąką przysiadł,
sam był i cisza...”

„... ciemność cię muśnie rzęsą malowaną w kolory pawie i uśniesz Krasnystawie”.

Każdy człowiek, szczególnie w dzisiejszych czasach, musi mieć swoje identyfikujące go miejsce. Miejsce, do którego wracać będzie bez względu na to, gdzie rzuci go los.

My mamy swoją wieś, swój powiat i wreszcie swoje województwo. Nasz region może poszczycić się bogatą historią i wielkimi ludźmi.

Wychodząc z tego założenia członkowie koła polonistycznego zrobili wszystko, by przybliżyć sylwetkę wybitnego poety Lublina, Józefa Czechowicza. Grzechem byłoby nie znać uznanych twórców naszego regionu.

Dnia 6.10.2004r. uczniowie mogli wysłuchać wierszy J.Czechowicza recytowanych na tle wzruszającej muzyki klasycznej.

Jak odebrali to uczniowie? Bardzo różnie! Jedni z przejęciem słuchali tego, co mówiliśmy (ja także należałam do

grupy recytatorskiej), inni nie przywiązali do tego wagi, szeptem (na szczęście) rozwiązując swoje pozornie ważne sprawy. Mówiąc szczerze nie robili nam żadnej łaski, w końcu dzięki nam mogli bezstresowo spędzić czas, bo upłynęła im prawie cała godzina lekcyjna.

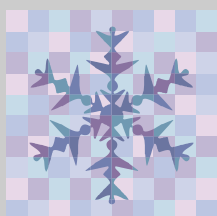
Pomijając jednak te niskie pobudki, mamy nadzieję, że nie był to ostatni taki montaż.

Tak mało mamy czasu na wyciszenie i zadumę. W naszym regionie jest wielu poetów, których twórczość warta jest przybliżenia. A więc czekamy na jeszcze!

Anna Ciechańska –Ia



„DOBRE WIDZI SIĘ TYLKO
SERCEM—NAJWAŻNIEJSZE JEST
NIEWIDOCZNE DLA OCZU”
Antoine Saint- Exupery



Pomagamy w przetrwaniu zimy!

Zima dla wielu to wspaniały, bez troski czas. Niestety nie dla wszystkich. Zwierzęta w czasie tej ciężkiej pory roku walczą o najmniejszy kąsek pożywienia.

Zimą nie ma dostatecznej ilości jedzenia, ponieważ ziemia jest cała zmarznięta i pokryta śniegiem. Dlatego powinniśmy pomagać zwierzętom w trudnej walce o przeżycie. Czy tak ciężko jest wywiesić za okno słoninę? Czy oddać zmarzniętym zwierzętom resztki obiadu?

My, ludzie borykamy się z wieloma problemami. Nie wszyscy mają na chleb i cierpią głód podobnie jak i zwie-

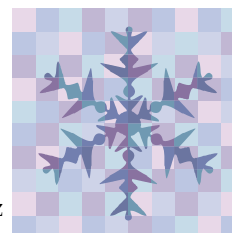
rzęta. Ale nawet ci najbiedniejsi potrafią okazywać wielkość swojego serca.

Pójdźmy za ich przykładem, nie bądźmy sknerami! Tylko kiedy już zdecydujemy się na ten krok, to musimy robić to systematycznie, bo zwierzęta będą do nas wracać ...

A gdy zaczniemy być systematyczni, będziemy codziennie wkładać jedzenie do karmnika, zwierzęta okażą nam swoją wdzięczność .

Tak więc pomóżcie im tak, jak ja to robię, a zobaczycie, że to was uszczęśliwi. Mogę wam to gwarantować.

Po-
tym co
będziesz
wy!



dziel się
masz, a
szczęśli-

Beata Michałowicz Ia

**„IDĄC PROSTO PRZED SIEBIE, NIE MOŻNA ZAJŚĆ DALEKO „
A. Saint-Exupery**

4 grudnia odwiedził naszą szkołę św. Mikołaj. A wszyscy usiłują nam wmówić, że jesteśmy niegrzeczni! Przyniósł wiele przedziwnych sympatycznych upominków. Nawet niektórzy nauczyciele także coś dostali.

(Chyba Mikołaj wie, co robi.)

Choć było to dawno, warto o tym pamiętać. W dniu 15.11.2004r. Hańsk stał się bardziej kolorową miejscowością. Choć pogoda była paskudna, to uśmiechnięte twarze i kolorowe stroje uczniów naszego gimnazjum „zrobiły” kawał dobrej roboty - wszystkim na ten widok robiło się cieplej. A to za sprawą już IV Gminnych Biegów Niepodległościowych. Choć warunki były trudne (ostre, wilgotne i mroźne powietrze oraz niska temperatura), wszyscy dobiegli do mety.

Najlepsi to: A.Kuraś i K. Kończal z kl. I,
J. Urbanowicz i D. Pękała z kl. II
oraz M. Łopąg i M. Struszewska kl. III.
Gratulujemy! J. Barczak kl. IIIb

Joanna Barczak

Wygrała konkurs czytelniczo—literacki
tym samym zakwalifikowała się
do etapu okręgowego

WYNIKI ŚWIĄTECZNYCH KONKURSÓW KLASOWYCH

WYNIKI INDYWIDUALNEGO KONKURSU NA KARTKĘ ŚWIĄTECZNĄ

1 miejsce

Lidka Kierepka— IIb

Joanna Chudzik —IIIa

2 miejsce

Marta Struszewska —IIIb

Edyta Kierepka —Ia

3 miejsce

Emilia Więcierzevska—IIIc

Emil Czyrka —Ia



(dekoracja, choinka, kolęda)

I miejsce - Klasa IIIa (wych.: p. G. Kocanda)

II miejsce -Klasa Ia (wych.: p. B. Fajge)

Klasa IIa (wych.:p. M. Wołoszun)

III miejsce -Klasa Ib (wych.: p.K. Gonerska)



Anna Michałowicz IIa

PAMIĘTNIK GIMNAZJALISTKI

15,17 listopada, poniedziałek środa :

Dziś odbyła się akademia z okazji Dnia Niepodległości oraz biegi niepodległościowe (to już taka mała tradycja w naszej szkole) . Akademia całkiem udana ,tylko jeden chłopak się delikatnie „zaciął „. A na biegach aura nie dopisywała !!! Oj zimno...

Zebranie z rodzicami. Czuję, jak miękną kolana. Może to pora na mały rachunek sumienia?

18,19 listopada, czwartek, piątek

KONKURS HISTORYCZNY z okazji odzyskania niepodległości -o symbolach narodowych. Całkiem łatwy...

Dzisiaj zaczął padać śnieg. Pierwszy w tym roku! A na jego przywitanie straszna tragedia: brak prądu! Przeróżające, jak bardzo uzależniliśmy się od elektryczności. Jak żyli ludzie bez tego wynalazku?

1 grudnia, środa

Nie jestem niezniszczalna, świnka siejąca spustoszenie w gminie, dopadła również mnie. Dwa dni temu zdradziecko wkradła się do mojego organizmu i chyba jestem uziemiona. Dobrze, że chociaż „ Zbuntowany Anioł” w TV, trochę się powzruszam.

2 grudnia, czwartek

Konkurs polonistyczny przeszedł mi koło nosa i zamiast popisywać się wiedzą i umiejętnościami, siedziałam w domu. A tak w ogóle to dziękuję za takie wakacje!

6,7 grudnia, poniedziałek

MIKOŁAJKI! Tak naprawdę do szkoły Mikołaj przyjdzie jutro (podobno). Dzisiaj się specjalnie nie postarał -nadal w niego nie wierzę. Przez to siedzenie w domu tracę poczucie czasu! Czuję się trochę jak jabłko... no nie, jeszcze nie gniję.

Czemu mnie nie ma w klasie? Pytanie!

14 grudnia, wtorek

Chyba się wypalam... Nic się nie dzieje. Nie mam o czym pisać Nic mi się nie chce. To się chyba nazywa apatia czy chandra. Do depresji jednak jeszcze bardzo daleko.

20 grudnia, poniedziałek

Kto by pomyślał, że tak się ucieszę na widok szkolnych murów! Trochę jestem zmęczona, ale przynajmniej wiem, że żyję! Klasa udekorowana, jeszcze tylko małe poprawki, kosmetyka- rzekłbyś i będzie pięknie. Na dworze śniegu już nie ma, choć jutro kalendarzowa zima, a dni są króciutkie i błotniste.

21 grudnia, wtorek

. Rozstrzygnięcie konkursów świątecznych przyniosło przyjemną niespodziankę -zajęliśmy II miejsce! To oczywiście zasługa klasy, bo mnie jak zwykle w ważnych sytuacjach nie ma. Co ze mnie za gospodarz!

23 grudnia, czwartek

WOLNE!!! Tak w gruncie rzeczy to nie, bo wokół strasznie nerwowa atmosfera. Sprzątanie, gotowanie i inne domowe czynności mają na mnie zbawienny wpływ.

Uwielbiam kulinarne eksperymenty mojej mamy!

24, 25, 26 grudnia

Co to za święta bez śniegu?! Ciekawe, czy nie można byłoby złożyć zażalenie w jakimś ministerstwie do spraw efektu cieplarnianego? Zaskarżyć ozdobniki środowiska (czyt. góry śmieci).

Martwi mnie także wzrastająca podejrzanie waga mojego ciała. To niestety efekt wyżej wspomnianych eksperymentów .

31 grudnia, piątek

Już jutro Nowy Rok, więc życzę

wszystkim, ale sobie przede wszystkim, radości, spełnienia planów i wytrwania w postanowieniach oraz tego, czego sami byście sobie życzyli w 2005 roku.

Sama mam wiele postanowień, ale czy w którymś wytrwam, tego nie wiem. A niektórzy twierdzą, że taka jestem wytrwała.

Szkolne impresje świąteczne

W okresie przedświątecznym w naszej szkole odbyły się tradycyjne konkursy organizowane przez Samorząd Uczniowski.

Znów mieliśmy się zająć wystrojem klas, śpiewaniem kolęd i tworzeniem kartek świątecznych. Przygotowania ruszyły pełną parą, każda klasa chciała wypaść jak najlepiej. Tegoroczną tematyką konkursów były święta w krajach unijnych.

Jak grzyby po deszczu zaczęły pojawiać się gazetki z wybranym krajem europejskim w tle, łańcuszki - ściśle przecież związane ze świętami, bożonarodzeniowe witraże i ozdoby związane z wybranym krajem unijnym. Najzabawniejsze było śpiewanie kolęd. Zewsząd słychać było istną kakofonię dźwięków. Gdy komisja w

składzie: p. A. Michałowicz, p. K. Ma-dziar, p. B. Kocanda, p. W. Korona zaczęła oceniać wystrój klas, rozległ się wielki gwar. Każda klasa próbowała wpłynąć na ocenę komisji sobie tylko znanymi sposobami. Decybele niepokojąco rosły, ale na szczęście obyło się bez zakupu aparatów słuchowych dla członków komisji. W ostatecznym rozrachunku zwyciężyła klasa IIIa. Indywidualnym konkursem był konkurs na najładniejszą kartkę bożonarodzeniową. Większość prac była naprawdę na wysokim poziomie, ale niektóre prezentowały poziom dziecka z podstawówki. Pewne osoby były wręcz urażone oceną jurorów. Zdaniem większości uczniów prace, które zdobyły tylko wyróżnienia, powinny uplasować się na szczytowych miejscach. Komisja miała jednak inne

zdanie, a to jej gust decydował o wygranej. Nam pozostało przyjąć wyniki do wiadomości i przyłożyć się w przyszłym roku.

I tak oto minął czas przedświątecznej gorączki. I choć może niektórzy czuli się poszkodowani, to przecież nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Szkoła wyglądała pięknie!

Ja zaś ze swej strony wszystkim serdecznie dziękuje i przypominamza rok znów będą święta!

Adrian Kuraś Ia



„CZŁOWIEK TO BRZMI DUMNIE”- kącik unijny

Człowiek ciągle się zmienia, bo zmienia się rzeczywistość, która go otacza. Przyszedł czas, by zastanowić się nad problemem człowieka, jako obywatela zmieniającej się Europy. Kim jest, jaki jest i czy zasługuje na to miano?

Obywatelstwo to stosunek łączący jednostkę z państwem. Być obywatelem zmieniającej się Europy nie oznacza posiadanie wpisu” Europejczyk” w dowodzie. Nie ma ludzi idealnych i wszyscy mamy wady, ale na szczęście są wśród nas tacy, którzy swoją postawą, zasadami i postępowaniem mogą służyć za wzór, być autorytetem. Osoby takie cechuje tolerancja, zrozumienie problemów innych ludzi, chęć działania i tworzenia lepszego świata przy jednoczesnym przywiązaniu do tradycji (ponieważ trzeba wiedzieć, z czego się wyrasta).

Obywatel Europy to człowiek renesansu, ponieważ powinien być odczytany, zorientowany w wydarzeniach w świecie i kraju, szanujący obyczajowość, a jednocześnie otwarty na rewelacje i wszelkie odkrycia naukowe.

Obywatel zmieniającej się Europy powinien świadomie kształtować swój los, wyciągać wnioski i trzeźwo myśleć. Człowiek taki wie, czego chce i wie, jak to osiągnąć. Na pewno więc nie może to być przysłowio-wa szara myszka. Ma być człowiekiem czynu, kultywującym tradycję i promującym swój kraj w świecie. Nie uraża przy tym przedstawicieli innych nacji.

Myślący przyszłościowo człowiek nie musi być karierowiczem - nic bardziej mylnego! Może to być człowiek oddany jednocześnie rodzinie i pracy zawodowej.

godnie reprezentuje Polskę w świecie, dlatego możemy być z niej dumni. Uczniowie warszawskich gimna-



Europa się zmienia. Czy na lepsze? - czas pokaże. Jednak faktem jest, że wszystkich Europejczyków łączy wspólne korzenie —chlubne, antyczne wzorce greckie. Jesteśmy dziedzicami kultury i sztuki greckiej, potomkami Hellenów i języka łacińskiego, jesteśmy dziećmi potęgi kościoła katolickiego. Obywatel Europy wie o tym i jest z tego dumny, czuje więź z mieszkańcami kontynentu, szanuje to i popiera. Zdaje sobie sprawę z tego, że do niego także należy to dziedzictwo i może z niego czerpać pełni-mi garściami, nie czuje się gorszy ani lepszy, tylko równy.

Przykładem obywatela zmieniającej się Europy jest polska olimpijka, Otylia Jędrzejczak. Ta młodziutka sportsmenka jest obyta w świecie, inteligentna, skromna, ale doskonale znająca swoją wartość. Dokładnie wie, czego chce i systematycznie do tego dąży, jest zdolna do wielu wyrzeczeń i nie poddaje się, gdy jest ciężko. Poza tym Otylia angażuje się w akcje charytatywne, kampanie reklamowe promujące zdrowy tryb życia. Została uhonorowana przez prestiżowy

zjów, gdzie Otylia odbywała staż, wyrażają się o niej w samych superlatywach. Wprowadziła rewolucyjne zmiany w wychowaniu fizycznym w szkole. Mimo sukcesów, wciąż jest tą samą „dziewczyną z sąsiedztwa”, naturalną, uśmiechniętą, pełną energii i chęci do działania - prawdziwy obywatel zmieniającej się Europy.

Nie ważna jest płeć, kolor skóry, wyznanie, wiek czy miejsce urodzenia. Historię Europy tworzą ludzie, a sama historia pokazuje, że niejednokrotnie decyzje jednostki decydowały o losie kraju, bo ważne jest to, co ma się w głowie i jak się z tego korzysta w działaniu.

Anna Michałowicz IIa



magazyn New York Post mianem bohatera Europy. I oczywiście Otylia

IDZIE NOWE ! - czyli postanowienia na 2005rok

Z uwagą słuchamy wszelkich nowin związanych z edukacją, z utęsknieniem myślimy o feriach, rozgoryczeni czekamy na szczęśliwy los i przysłowiową mannę z nieba. Może powinniśmy się poważnie zastanowić nad naszym postępowaniem. Czego oczekujemy w związku z naszą edukacją? Czy do szkoły uczęszczamy z musu, czy dlatego, że chcemy?

Większość z nas szkołę traktuje jako zło konieczne i robi wszystko, by omijać ją szerokim łukiem. Sądzą naiwnie, że czas tam spędzony mogliby lepiej spożytkować.

Inne zdanie na ten temat mają dorośli. Twierdzą, że nauka to inwestycja na przyszłość. Choć wiedza nie przychodzi łatwo, może warto jednak uznać, iż jest ona Twoim kapitałem. Może warto byłoby zadbać o to, by móc rozmawiać w kilku cywilizowanych językach i znać się choć odrobinę na wielu dziedzinach życia.

Kolejnym „grzechem” nastolatków jest bałagan i nieład w pokojach i rzeczach. Na pierwszy rzut oka wszystko jest w porządku: nie ma śmieci na dywanie, a w kątach nie leżą brudne skarpetki, więc o co chodzi? Przyjrzyj się bliżej: niedomykająca się szafka z ubraniami zdradziecko wysypuje całą zawartość, w biurku nic nie możesz znaleźć, choć porządek robiłeś dwa tygodnie temu, a pod łóżkiem znów jest mnóstwo kurzu. Tymczasem Ty twierdzisz, że jesteś bardzo zajęty i nie masz czasu na drobiazgi. Poza tym to Twój pokój! Niestety to nie do końca prawda. Mieszkasz w do-



mu swoich rodziców, a oni udostępniają ci tylko pokój, dopóki się nie usamodzielnisz. Pamiętaj o tym!

Tyle razy w swoim życiu słyszysz: „Wyglądasz jak człowiek!”. O, widzisz: już protestujesz, że nie masz tatuaży i nie ma o co się do Ciebie przyczepić. A jednak! Poobgryzywane paznokcie z tygodniowym brudem, przetłuszczone włosy, jeansy, których nie zdejmujesz od tygodnia, przeпоcony podkoszułek. Dobrze- rzeczywiście już wystarczy. Nie zawsze wyglądasz młodo, pięknie i ponętnie. Czy rzeczywiście higiena codzienna musi być dla ciebie koszmarem? Nie wierzę, że nie znajdujesz na nią czasu, po prostu Ci się nie chce. Marsz do łazienki!

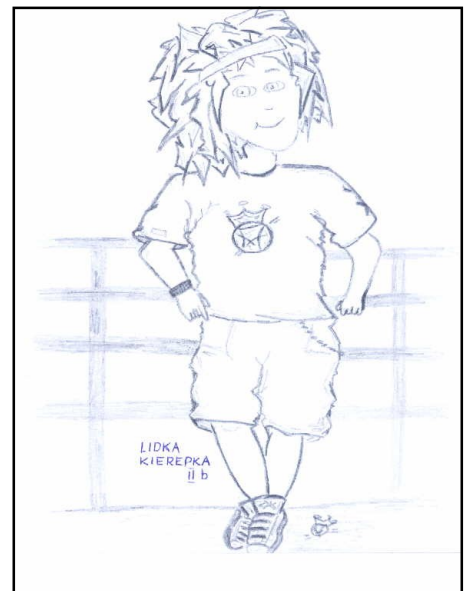
Uważasz, że starzy nic nie wiedzą, nie rozumieją i na niczym się nie znają. A może to ty nie masz

racji? Zachowaj pewien dystans i nie uważaj, że zjadłeś wszystkie rozumy. Wtedy łatwiej żyć. I tym młodym i starszym.

Może uważasz, że to, co napisałam, to patetyczne zdania, które ciężko wtłoczyć w życie. Błąd! Dla chcącego nic trudnego! Tylko osoby bez kręgosłupa moralnego i wartości postępują tak, jakby były pępkami świata.

Te kilka przykazań traktujemy jako drogowskazy do dorosłości mające pomóc nam przejść przez życie bez problemów.

J. Barczak IIIb



**GIMZETKA
NR.16
GIMNAZJUM
PUBLICZNE W
DUBECZNIE
22-235 Hańsk
Tel. (082) 5714025
e-mail:
Dubeczno_gim@poczta.onet.pl**

Święta zawsze były inspiracją dla artystycznie utalentowanych osób. Tradycyjne motywy bożonarodzeniowe znalazły odzwierciedlenie także w szacie graficznej świątecznych kartek wykonanych przez uczniów naszej szkoły. Aż trudno uwierzyć, jak piękne prace wyszły spod ich zręcznych palców. Prezentujemy jedynie niewielki wycinek ich twórczej pomysowości. Wszystkie kartki wyeksponowane były na tablicy i mogliście dokładnie im się przyjrzeć.

Życzymy samych pozytywnych estetycznych odczuć.

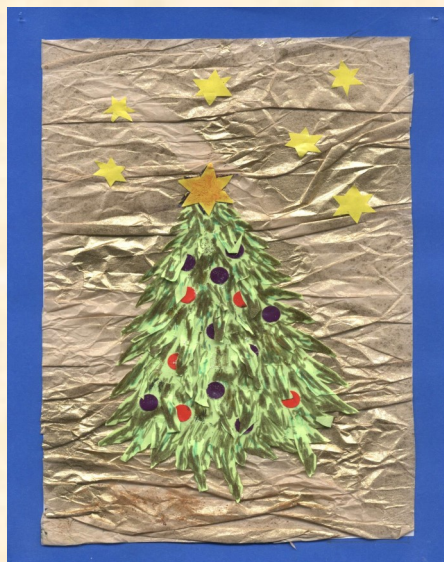
REDAKCJA
„GIMZETKI”



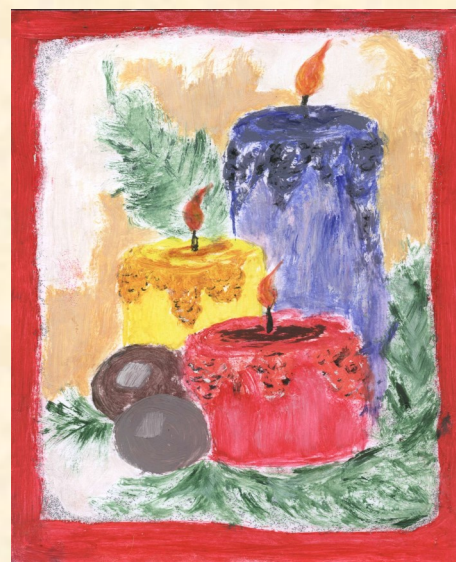
Struszevska Marta kl. IIIb
Miejsce II



Kierepka Edyta kl. Ia
Miejsce II



Kierepka Lidia kl. IIb
Miejsce I



Chudzik Joanna kl. IIIa
Miejsce I



Sawicka Magdalena kl. Ia



Kozieja Ariel kl. IIIb